

Festiwalowe impresje



Przedostatni dzień Festiwalu dostarczył nam wrażeń całkowicie od siebie różnych. Wpierw zagrał nam zdobywca II nagrody Konkursu Królewskiego w Brukseli, zaledwie 25-letni Remi Geniet, a potem wysłuchaliśmy koncertu pozornie tylko „normalnego”, w gruncie rzeczy bardzo nadzwyczajnego, jednego z najciekawszych na 73. Festiwalu. Wpierw zagrał solo Alessio Bax, a potem w duecie, przy jednym fortepianie, wraz z Lucille Chung. Ich koncert nie miał w sobie nic taniego, krzykliwego, nic pretensjonalnego, nie było żadnych fajerwerków (poza pianistycznymi) było za to normalne właśnie, profesjonalne granie, wzbogacone ich estetycznym smakiem ale i urzekającą, estradową skromnością. Imponująco zagrał A. Bax słynny Koncert obojowy Marcella/Bacha, perfekcyjnie kompozycję Dallapiccoli, bardzo dobre były Wariacje nt. Corellego - Rachmaninowa.

Wszystkie utwory Bax zagrał bardzo klasycznie czyli czysto, przejrzysto,

żywo i barwnie (nawet w utworze włoskiego twórcy XX w. dało się bez trudu usłyszeć jego muzykalność). Nb. godne podkreślenia jest to, że tę jego muzykalność słysząc, a nie widząc, a jakże często bywa odwrotnie, co jest dla wielu czymś bardzo mylącym i ambarasującym. W barokowym dziele Włoch zaimponował znakomitą, niezwykle wyrazistą artykulacją, stwarzając nadto wrażenie jakby grał na klawesynie. Wariacje zaś pokazały, że jest to pozornie tylko zimny i obojętny perfekcjonista, bo jest pianistą, który doskonale wie co do niego należy. Druga część wieczoru to popis ich wspólnej, znakomitej pianistycznej perfekcji, pewności poczynań i wykonawczego, mistrzowskiego wręcz przygotowania oryginalnej wersji „Pietruszki” Strawińskiego. Z jaką maestrią kompozytor zbudował tę porywającą fortepianową wizję słynnego baletu. Prawdziwym deserem, choć podanym przed daniem głównym, były Wariacje nt. pieśni Moore’a - patrona dusznickiego Festiwalu.

Remi Geniet najbardziej spodobał mi się w pierwszej z dwóch zagranych Sonat (op. 2 nr 2) Beethovena oraz w Chaconnie Bacha/Busoniego. Nie były to jednak wykonania bez wątpliwości. U Bacha zwłaszcza denerwowały nagle przyspieszenia realizacji figur, może i przez to nieprecyzyjnie wygrywanych. W Beethovenie podobnie ale poza tym pokazał bardzo dobrą technikę i czupurny, ostry wyraz. Żywiotowo odegrana „Appassionata”, za dużo bodaj miała agresywnej mocy, czego na szczęście nie słyszałem w otwierającej jego występ Chaconnie, zazwyczaj granej tak na najwyższym, dynamicznym poziomie. Za to wielu z nas miało kolosalny problem z rozpoznaniem znanego nam skądinąd poematu „La Valse” Ravela. Tyle było niepasujących do tego arcydzieła „efektów”, tyle agresywnej dynamiki i samej gry. Zabrakło najpewniej środków do właściwej wykonawczej realizacji i wyrazowej interpretacji tej mistrzowskiej, jakże niezwyklej kompozycji.

Adam Rozlach, Polskie Radio

BIULETYN FESTIWALOWY

73.

MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL
CHOPINOWSKI
DUSZNIKI-ZDRÓJ
3-11 SIERPNIA 2018

NUMER

9

11 sierpnia 2018
3,00 zł

www.festival.pl



Marcin Majchrowski

Program 2 Polskiego Radia

Właściwie powinienem być już się dawno przyzwyczaić do upływu czasu i ciągle nie dziwić, że temu fizycznemu zjawisku nieziemnie podlegamy. A jednak zawsze – „po niewczasie” jak to się mawia – dopada mnie na chwilę ta banalna w sumie myśl, że ani się obejrzałem, a coś się kończy. I nie umiem zamienić tego „już” na „dopiero”. Zawsze chyba będzie akcent padał na „już”, kto wie, czy z czasem (sic!) nie coraz mocniejszy?

Festiwal od lat ma swój utarty rytm, dzieli się na dwie części, wyznaczone koncertami przed i po Nokturnowym wtorku. Koncertów mniej więcej tyle samo, więc w poszukiwaniu wymownej kłamry w programie tegorocznych recitali warto zwrócić uwagę na stylizowane gatunki taneczne, hołubione przez Chopina szczególnie – walce i polonezy. Siergiej Babayan, w różnorodnym programie – umieścić dwa Fryderykowe dzieła w *cis-moll* – *Poloneza* z opusu 26 oraz *Walca* z opusu 64. Czy wiąże je wyłącznie klucz tonacyjny? Nie tylko, bo można wyczuć w jednym i drugim jakieś pokrewieństwo melancholii, z zastrzeżeniem, że ujęte w odmienne kształty i wpisane w różny kontekst. W *Walcu cis-moll* – jednym z najpiękniejszych dzieł napisanych przez Chopina w ogóle – melancholia decyduje o samej istocie muzyki, o jej „charakterze brzmieniowym”, w którym smutek idzie w parze z liryzmem, emanuje przy tym dojrzałą delikatnością i dystansem godnym filozoficznej mądrości. Powaga wpisana w dźwięki tego utworu nie jest przytłaczająca, raczej wyrafinowana, na wskroś szlachetna. Czy można się więc dziwić, że James Hunecker w kantylenowych arabeskach *Walca cis-moll* dostuchał się aż „bólu lirycznego doprowadzonego do szafu”? Nawet jeśli określenie to ociera się o kicz, to zdecydowania trafia w sedno.

Inaczej nieco jest w *Poloniezie cis-moll*, chociaż sam Chopin dookreślił opus 25 w liście do wydawcy mianem *polonaises mélancoliques*. Smutek ozdobiony gestami tragicznymi przemawia tutaj wprost, sentymalna rezygnacja idzie w parze z tak charakterystycznym dla gatunku heroizmem. Arthur Hedley nazwał go więc „zuchwałym, rycerskim a sentymalnym”. Ciekawe połączenie – aż korci mnie, by pomyśleć o bohaterze powieści Cervantesa, o Błędym Rycerzu... Ale poważnie: splot melancholii i heroizmu nie tylko w tym poloniezie jest bardzo symptomatyczny.

I już. Chciałem jeszcze o sonacie i balladzie... wiem, pisałem o nich już kiedyś, ale one takie znakomite. A tu nie tylko czas, ale i przestrzeń się skończyła. Do przyszłego roku więc – jeśli los będzie takaw.



PROGRAM FESTIWALU

11 sierpnia 2018

SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA

9.30 Kurs Mistrzowski - Prof. EUGEN INDJIC

DWOREK CHOPINA

16.00 Recital fortepianowy
RÉMI GENIET

Bach/Busoni, Beethoven, Ravel

DWOREK CHOPINA

20.00 Recital fortepianowy
Duet ALESSIO BAX i LUCILLE CHUNG
Marcello/Bach, Dallapiccola, Rachmaninow, Chopin, Strawiński

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



FUNDACJA
KGHM
POLSKA MIEDŹ

DUSZNIKI
ZDRÓJ



STEINWAY & SONS

Elavon

Ciech

YAMAHA

Eric Wspaniały

Eric Lu uważany jest za jednego z najlepszych pianistów młodego pokolenia. Ten utalentowany dwudziestolatek zagra w Dworku Chopina już dziś o godz. 16:00.

Naukę gry na fortepianie rozpoczął w wieku 6 lat. Uczył się w New England Conservatory Preparatory School oraz A. Ramona Rivery. Obecnie studiuje w Curtis Institute of Music w Filadelfii pod kierunkiem profesorów Jonathana Bissa i Roberta McDonalda. Jest też uczniem Dang Thai Sona. Świat usłyszał po raz pierwszy o młodym pianiście w 2015 roku, kiedy zdobył nagrodę w Międzynarodowym

Konkursie Chopinowskim w Warszawie. W tym samym roku otrzymał pierwszą nagrodę w IX edycji National Chopin Competition w Miami. - Konkurs Chopinowski pozwolił mi się rozwinąć, a sukces uświadomił mi, w którym kierunku chcę podążać. Po Konkursie spełniło się moje największe marzenie: mogę podróżować po świecie i występować przed publicznością – mówi Eric Lu.

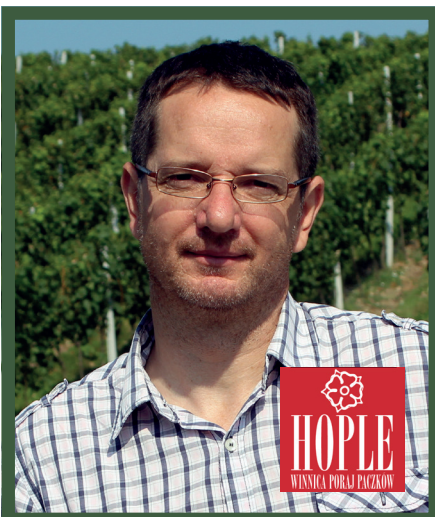
Zaraz po Konkursie Chopinowskim wyruszył w trasę koncertową po Japonii i Korei z Filharmonikami Warszawskimi. Lu współpracuje z licznymi orkiestrami, m.in. Minnesota Orchestra, Staatskapelle Halle, Orkiestrą Filharmonii Łódzkiej, Orkiestrą XVIII Wieku, Orquesta Clásica Santa Cecilia. Jest gościem takich sal, jak: Carnegie Hall, Auditorio Nacional w Madrycie, czy też Jordan Hall w Bostonie.

W 2017 roku Eric Lu został zwycięzcą International German Piano Award we Frankfurcie. Wtedy też, niemal jednogłośnie, przyznano mu nagrodę publiczności.

Debiutancki album pianisty z nagraniami konkursowymi wydany został przez Narodowy Instytut Fryderyka Chopina. Druga płyta to rejestracja koncertu w Norymberdze z utworami Mozarta, Schuberta oraz Brahmsa (Genuin Classics).



Wino i muzyka



„Wino raduje serce człowieka, a radość jest matką wszelkich zalet i cnót” – twierdził Johann Wolfgang von Goethe.

O produkcji wina i jego związkach z muzyką opowiada Ryszard Syc, właściciel Winnicy Hopla Poraj Paczków.

- Do swojej pracy podchodzimy tak jak artysta tworzący swoje dzieło, którego efekt powinien zachwycić odbiorcę. Festiwal Chopinowski przyciąga swą niepowtarzalną atmosferą i chcielibyśmy aby jego goście mieli okazję zapoznania się bliżej z naszymi winami, poprzez degustacje w tak niecodziennych okolicznościach. Nasze wina serwowane były podczas bankietu inauguracyjnego festiwalu, podczas Nok-

turnu, a także znajdą się na stołach podczas bankietu zamykającego tegoroczne wydarzenie. Ze znajomością win jest, jak ze znajomością muzyki. Znamcy zauważą włożony wkład. Wina produkujemy ze szczególną starannością, kładziemy nacisk na jakość, którą można osiągnąć tylko wtedy, gdy w proces produkcji wkładamy serce. Podobnie jest z muzyką, aby stworzyć wielkie dzieło należy tworzyć sercem.

Muzykę i wino łączy również sposób odbioru, a mianowicie jedno i drugie pobudza zmysły, rozbudza fantazję. Nie można smakować wina ani muzyki tylko powierzchownie, w jedno i drugie trzeba się zagłębić, aby odkryć wszystkie niuanse. Najważniejsze jest jednak to, że muzyka i wino łagodzą obyczaje i sprawiają, że nasze życie jest bogatsze. Naszym klientom, wśród których są oczywiście melomani oferujemy wina, które produkowane są z winorośli odmian szlachetnych, rosnących w naszej urokliwej winnicy. Winnica położona jest w Paczkowie, niedaleko od Dusznik, a każdy uczestnik festiwalu jest u nas mile widziany.



Gwiazda na finał

Przed laty...

Wspomina Zofia Owińska

Tylko na jeden dzień w 1993 roku przyjechał do Dusznik Sergei Babayan, już wtedy owiany sławą, laureata najważniejszych konkursów pianistycznych na świecie. Fascynował wirtuozerią w najlepszym tego słowa znaczeniu, a „La Valse” Ravel w Jego interpretacji słuchacze pamiętali przez lata, jak i dwa elektryzujące recitale w późniejszych latach. Udział tego pianisty w festiwalu, jak i innych znakomitości, zawdzięczaliśmy staraniom Piotra Palecznego, który właśnie w 1993 roku objął funkcję Dyrektora Artystycznego festiwalu. Ten pierwszy festiwal nowego dyrektora imponował udziałem wspaniałych artystów, żeby wspomnieć Marc’a Laforet, Piotra Andereszewskiego, Teresę Żylis-Garę czy Halinę Czerny-Stefańską. Na Nokturnie zaś pojawiła się aktorka Joanna Szczepkowska. Podczas jednej z rozmów Halina Czerny - Stefańska powiedziała mi „Słowo - kariera - wykreślam w naszym zawodzie, natomiast mówię o powołaniu, najpiękniejszym po medycynie. Lekarz leczy ciało, a my chcemy pomagać duszy człowieka. Dać radość, wytchnienie od ciężarów życia”.

Tegoroczny Festiwal Chopinowski zakończy Sergei Babayan, który dziś o godz. 20:00 wykona w Dworku Chopina utwory m.in. Liszta, Rachmaninowa oraz Chopina.

Babayan urodził się w Armenii, w muzycznej rodzinie. Rozpoczął naukę pod kierunkiem G. Saradjewa, a kontynuował ją u M. Pletneva, V. Gornostajewej i L. Naumowa. - Do zostania pianistą zainspirowała mnie muzyka Rachmaninowa, ale najpierw zakochałem się w utworach Czajkowskiego. Oczywiście cały czas towarzyszy mi również muzyka Bacha i Mozarta. Uważam, że muzyka klasyczna jest kosmopolityczna, ale dorastanie w Armenii wywarło na moją życiową drogę duży wpływ - wyjaśnia artysta. Repertuar tego uznanego artysty obejmuje dzieła od Bacha do Lutosławskiego. Występuje z najzna-

komitszymi orkiestrami, jak London Symphony Orchestra, Filharmonia Narodowa w Warszawie, BBC Scottish Symphony, Orchestre National de Lille, a także z orkiestrami w Cleveland, Detroit czy Baltimore. Jest gościem wielu interesujących festiwali, takich jak: Międzynarodowy Festiwal Muzyczny „Gwiazdy Białych Nocy”, Festiwal w Salzburgu, Wielkanocny Festiwal w Moskwie. W najbliższym czasie Babayan będzie gościł na festiwalach w Edynburgu i Verbier, także Wigmore Hall, w Bostonie, Bad Kissingen, Festiwalu Pianistycznym im. Rubinsteina, Festiwalu w Lugano, w Severance Hall w Cleveland i na Klavier-Festival Ruhr – ostatnie trzy to występy u boku M. Argerich. Dziś mamy Go w Dworku Chopina. Życzymy niezapomnianych wrażeń i do zobaczenia za rok.



Marka kultury

Grupa CIECH S.A. od lat wspiera polską kulturę, dbając nie tylko o jej rozwój, ale i budując w ten sposób swoją markę na światowych rynkach.

Rozmowa z Arturem Osuchowskim, Członkiem Zarządu CIECH S.A.



Grupa CIECH to od kilku lat niezawodny partner Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego. Dlaczego to wydarzenie muzyczne jest dla Państwa tak ważne?

Jako międzynarodowa grupa chemiczna, obecna na ponad stu rynkach światowych, uzyskująca ponad 50% swoich przychodów ze sprzedaży zagranicznej, czujemy się wizytówką polskiej gospodarki. Funkcjonując na arenie międzynarodowej, chcemy

promować nie tylko nasze produkty, ale również polską kulturę, której nieodłącznym elementem jest muzyka Fryderyka Chopina. Międzynarodowy Festiwal Chopinowski w Dusznikach od ponad 70 lat jest ważnym wydarzeniem na kulturalnej mapie naszego kraju, upamiętniającym jednego z największych kompozytorów wszechczasów. Cieszymy się, że kolejny rok możemy być częścią tego święta muzyki klasycznej.

Na czym polega prowadzona przez Państwa Społeczna Odpowiedzialność Biznesu?

Bardzo poważnie podchodzimy do kwestii wpływu jaki nasze spółki wywierają na otoczenie zarówno społeczne, jak i środowisko naturalne. Jako grupa chcemy się rozwijać w zrównoważony sposób, dlatego równoległe z realizacją naszych celów biznesowych, wdajemy liczne programy na rzecz ochrony środowiska, podnoszenia poziomu bezpieczeństwa produkcji czy wsparcia społeczności lokalnych z miejsc gdzie prowadzimy działalność. Jednym z elementów tego podejścia jest konsekwentne wspieranie ważnych wydarzeń kulturalnych, szczególnie tych rozpoznawalnych w skali globalnej i wspierających rozwój młodych talentów.

Oprócz zaangażowania w organizację Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego, CIECH przez wiele lat współpracował z prof. Magdaleną Abakanowicz – jedną z najbardziej znanych na świecie polskich artystek. Pani Abakanowicz wykorzystywała w swoich pracach żywicę produkowaną w naszych zakładach w Nowej Sarzynie. Postanowiliśmy stworzyć kolekcję dzieł artystki i udostępniać je szerokiej publiczności, m.in. podczas wystaw w Warszawie, Łodzi czy Rzeszowie, które łącznie zobaczyło kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Wspólnie z Uniwersyte-tem Rzeszowskim i Związkiem Artystów Plastyków z okręgu Rzeszowskiego zorganizowaliśmy w 2017 roku także konkurs dla młodych artystów zainspirowanych twórczością prof. Abakanowicz.

Rozwój kultury nie może dziś zaistnieć bez wsparcia biznesu. A w jaki sposób świat biznesu czerpie z kultury?

Relacje biznesu z kulturą nie powinny być sprowadzane do kwestii czysto finansowej. Powinny za tym iść korzyści społeczne i edukacyjne. Biznes funkcjonuje dziś w realiach dynamicznie zmieniającego się świata i globalnej konkurencji, której przedmiotem coraz częściej nie jest sam produkt, czy jego cena, ale marka i wizerunek firmy oraz emocje z nią związane. Z zadowoleniem obserwuję coraz więcej przykładów firm, które dzięki wsparciu wydarzeń czy artystów budują nie tylko swoją pozycję rynkową, ale również przyczyniają się do rozwoju i popularyzacji kultury w naszym kraju.



ZEM z kulturą

Historia dusznickich Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej Sp. z o.o. sięga 1945 roku. Niemal tak samo długa jest historia Festiwalu. Być może dlatego współpraca obu instytucji od lat układa się tak dobrze.



Rozmowa z Andrzejem Banaszewskim, Prezesem Zarządu Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej Sp. z o.o.

Jakie znaczenie dla Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej ma dusznicki Festiwal?

Nasza firma od lat powojennych mieści się i rozwija w Dusznikach-Zdroju i od tego czasu jest świadkiem powstania i rozkwitu Festiwalu. Często przez te lata nasze drogi spotykały się i pomagaliśmy sobie wzajemnie w miarę naszych możliwości i potrzeb. Nasi pracownicy, jako mieszkańcy, uczestniczą co roku w tej imprezie, często będąc na koncertach i tworząc dobrą atmosferę wokół tej imprezy. ZEM promuje Festiwal i wzajemnie - Festiwal promuje naszą firmę. Wspólnie zawsze można osiągnąć więcej. Tworzenie konfliktów nie prowadzi do niczego, dlatego w naszej filozofii firmy staramy się budować pozytywny wizerunek zarówno naszej firmy jak i osób i instytucji, z którymi razem budujemy przyszłość.

Jesteście Państwo dowodem na to, że kultura i przemysł mogą z sukcesem współpracować.

Dla mnie taka współpraca jest naturalnym elementem współistnienia w naszej społeczności. Budowanie wokół tego jakichkolwiek prawnych uwarunkowań jest według mnie totalnym nieporozumieniem i burzy solidarność małych społeczności. Mieszkamy w tym samym mieście, korzystamy z tych samych ulic, spotykamy się na spacerach i wydajemy pieniądze zarobione w ZEM w tych samych sklepach. W naszej firmie pracują rodziny z pokolenia na pokolenie. Mamy doświadczoną kadrę pracowników, którzy przekazują swoją wiedzę młodszy pokoleniom. Bez ich doświadczenia, wobec braku szkół zawodowych, młodzi pracownicy nie mieliby szans nauczyć się zawodu. A nam potrzebni są elektrycy, ślusarze, tokarze, mechanicy a nie marketingowcy czy animatorzy turystyki.

Jakie plany ZEM wyznaczył sobie w najbliższym czasie?

Najbliższy rok to przede wszystkim ciągłe podnoszenie jakości pracy i jakości wyrobów. Stopniowo podnosimy wynagrodzenia i staramy się pozyskiwać nowych pracowników, aby sprostać wzrostowi zamówień. Odnawiamy asortyment produkcji i rezygnujemy z najstarszych i najmniej perspektywicznych produktów. Inwestujemy w nowe maszyny i staramy się dostosować do coraz dziwniejszych przepisów, wcale niełatwiających działalności średnim przedsiębiorstwom. Ta właśnie niestabilność prawa powoduje konieczność skupiania się na rozwiązywaniu zawitości przepisów, a nie na zdobywaniu nowych rynków. W ubiegłym roku obchodziliśmy 15-lecie istnienia ZEM Sp z o.o. Jednocześnie był to 71 rok istnienia tej firmy w Dusznikach-Zdroju. Robimy wszystko, aby w tym samym miejscu z dumą obchodzić 100-lecie istnienia ZEM, zgodnie z krążącym po firmie powiedzeniu: na początku był ZEM, dopiero później powstał świat.

